

Chcemy podbić kraj i Europę

Z Mileną Sadurek, siatkarką Banku BPS Muszynianki Fakro, rozmawia Dawid Kulig

Po świetnym meczu ze Stalą Mielec w PlusLidze, czas najwyższy na pierwsze zwycięstwo w elitarniej Lidze Mistrzów. Podział misji? Czujemy spory niedosyt po pierwszych dwóch kolejkach. Mecz z Zarietchem Odincowo nie miałyśmy prawa przegrać. Wszystko było dobrze do stanu 2:0, a potem rywalki złapały wiatr w żagle i wszystko im wychodziło. Szczęścia zabrakło nam w Stambule. I tam można było wywalczyć choćby jeden punkt. Teraz trzeba pokonać Crvenę Zvezdę, bo sytuacja w tabeli trochę się skomplikowała. Stać nas na to zwycięstwo i w Belgradzie chcemy zdobyć komplet punktów.

Serbki wydają się rywalem nieco słabszym niż chociażby VakifGunes. Jak trzeba zagrać przeciwko nim, aby wygrać?

Musimy zdecydowanie narzucić własny styl gry. Tak jak miało to miejsce w meczu ligowym ze Stalą. Oczywiście zadanie będzie nieco trudniejsze, bo przecież w Belgradzie zagramy z mocniejszym przeciwnikiem niż Stal, ale trzeba być dobrej myśli. Teraz już nie mamy wyjścia. Musimy zacząć wygrywać na arenie europejskiej

Trener Bogdan Serwiński narzeka na brak spokojnego treningu. Faktycznie, w ostatnim czasie to tylko latacie po Europie, jeżdżenie i gracie. Jak odczuwa to zespół?

Coś w tym jest. Początek sezonu to taki specyficzny czas. Terminarz jest napięty, jeździmy z meczu na mecz. Nam nie pozostaje nic innego, jak dostosować się do tego rytmu. Musimy się skupić na najbliższym meczu, bo tylko komplet punktów da nam satysfakcję. Naprawdę szkoda tych dwóch wcześniejszych spotkań, ale teraz nie ma co już do tego wracać. Liczy się tylko kolejny mecz. Serbki są w naszym zasięgu i my musimy zrobić co w naszej mocy, aby zwyciężyć.

W przeciwieństwie do Ligi Mistrzów, udało Wam się odpowiednio zainaugurować sezon w PlusLidze. Wyróżnienie MVP meczu dla Pani było zdecydowanie zasłużone.

Takie wyróżnienie cieszy, ale na zwycięstwo zapracował cały zespół i o tym trzeba pamiętać. Stal grała momentami bardzo fajną siatkówkę, ale my potrafiłyśmy na to zareagować. Bardzo przyjemnie jest wygrać na samym początku 3:0. Mam nadzieję, że to zwycięstwo doda nam animuszu i w Belgradzie pójdziemy już za ciosem. Kolejny ligowy mecz będzie się dla nas liczył dopiero od środy. A na razie wszystkie siły rzucamy na Crvenę Zvezdę.

W poprzednim sezonie Ligi Mistrzów scenariusz był taki, że Muszynianka grała świetnie na początku, a potem szybko odpadła. Może teraz będzie odwrotnie?

Myślę, że wszyscy bardzo byśmy chcieli, aby tak właśnie było. Po dwóch pierwszych porażkach mamy na koncie tylko jeden punkt, a to zdecydowanie za mało. Czasami, gdy początki są nieudane, to potem przychodzi czas lepszych wyników. Mam nadzieję, że tak będzie z naszą drużyną. Wiem, że kibice liczą na udany występ w Lidze Mistrzów. My też bardzo na to liczymy.

Trzeci mecz w LM

● **Po dwóch porażkach w elitarniej Lidze Mistrzów, czas na komplet punktów. Dziś Bank BPS gra w Belgradzie z Crveną Zvezdą.** W pierwszej kolejce spotkała ekipa Bogdana Serwińskiego przegrała dość pechowo z Zarietchem Odincowo. Nie wyszedł także mecz w Stambule, gdzie Muszynianka nie dała rady VakifGunes. Dziś trzeba wygrać wyjazdową potyczkę w Belgradzie, aby poprawić swoją lokatę w tabeli i spokojniej szykować się do rewanżów. Początek starcia o godz. 18. Transmisja w Polsacie Sport.

Zgadza się Pani ze stwierdzeniem, że tegoroczne rozgrywki Plus Ligi kobiet będą najciekawsze od lat?

Wszystko na to wskazuje. Cała liga rośnie w siłę z sezonu na sezon. W tym roku doszło do kilku bardzo interesujących transferów. Zawodniczki bardzo chętnie chcą grać w naszym kraju, a to z pewnością pozwoli podnieść poziom rozgrywek. To wszystko ma więcej swoich plusów. Wzrośnie zainteresowanie kibiców, sponsorów.

Muszynianka jest jednym z zespołów, który postarał się o sprowadzenie dwóch znanych siatkarek. Mowa o Debby Stam oraz Caroline Wensink. Nowe koleżanki zaaklimatyzowały się już w Muszynie?

Myślę, że etap aklimatyzacji trwa. Wszystkie zawodniczki mają z sobą bardzo dobry kontakt. Debby i Caroline potrzebują jeszcze trochę czasu, aby pokazać pełnię swoich umiejętności. Nie jest tak łatwo wrócić po kontuzji do optymalnej dyspozycji. Uważam, że nasza drużyna będzie miała wiele pożytku i radości z gry tych zawodniczek. Potrzeba się jednak uzbroić w cierpliwość i dać im chwilę na dojście do wysokiej formy.

Plus Liga bardzo szybko doczeka się prawdziwego hitu. Już w najbliższym weekend Bank BPS Muszynianka Fakro skrzyżuje siły z Aluprofem. Zagrają więc dwie najlepsze ekipy poprzedniego sezonu.

Zapowiada się bardzo fajny mecz. Będziemy chciały wygrać to spotkanie, aby w pewien sposób zrewanżować się drużynie z Bielska. Ale nie wybiegamy w przyszłość. Teraz liczy się przede wszystkim konfrontacja z Crveną Zvezdą Belgrad. Tak jak wspominałam wcześniej, dopiero od środy będziemy myśleć o kolejnym ligowym spotkaniu. Gramy w tym sezonie nie tylko o odzyskanie mistrzowskiego tytułu, ale także o osiągnięcie dobrego rezultatu w Europie. To wszystko sprawia, że czeka nas niezwykle ważny mecz w Belgradzie. Trzeba go obowiązkowo wygrać. Jestem dobrej myśli.

Rozmawiał Dawid Kulig



Dziś w Belgradzie Milena Sadurek chce poprowadzić zespół do wygranej

FOT. ANDRZEJ BANAS